

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 29 19.07.2026
cena 14 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

Potęgą władasz, a sądzisz łagodnie
i rządzisz nami z wielką oględnością
Mdr 12, 18

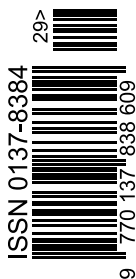
DROGA STANISŁAWA KOSTKI

**KIM BYŁA
MARIA MAGDALENA?**
*Jak Kościół weryfikuje
swoje nauczanie*

**PONAD GODZINĘ
NA PORODÓWKĘ**
*Narastające problemy
z opieką okołoporodową*

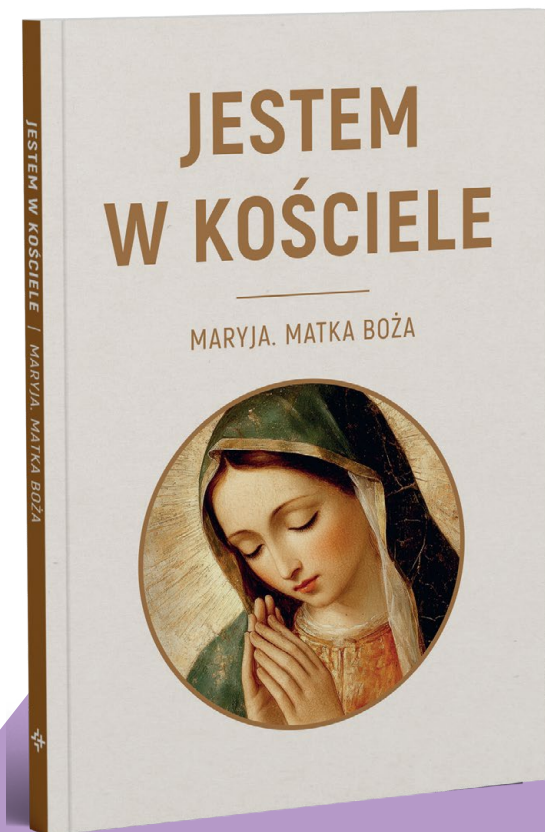
**WAKACJE
SOLO**
*Odpoczynek i od pracy,
i od bliskich*

NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00



JESTEM W KOŚCIELE

NOWOŚĆ



Ile tak naprawdę wiemy o Tej, którą Bóg wybrał na swoją Matkę?

Ta publikacja to zaproszenie, by na moment się zatrzymać i przyjrzeć Matce Bożej – szczególnie wybranej, a zarazem tak zwyczajnej i bliskiej.

Dlaczego warto kupić tę książkę?

- w sposób zrozumiały i zwięzły wyjaśnia treści teologiczne
- zawiera liczne informacje i wskazówki praktyczne dotyczące **kultu maryjnego** (modlitwy, opisy sanktuariów, kalendarium świąt i uroczystości)
- **pomaga w uporządkowaniu** wiedzy o Matce Bożej
- stanowi wsparcie w **pogłębianiu relacji z Bogiem** poprzez poznawanie Maryi i proszenie o Jej wstawiennictwo.

15,00 12,70 zł

POLECAMY W SERII:



Święty Wojciech
księgarnia internetowa

www.swietywojciech.pl | tel. 61 659 37 55
sklep@swietywojciech.pl

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

- 8 Jak podchodzić do zła w sobie i w innych?
MICHAŁ PALUCH OP

- 10 Bóg potrafi czekać
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 12 1700 km śladami Stanisława Kostki
SZYMON BOJDO

- 14 Miał odwagę pójść pod prąd – rozmowa z bp. Szymonem Stułkowskim
SZYMON BOJDO

- 16 Specjalista od wierności
ELŻBIETA WIATER

drogami Kościoła

- 18 Kim była Maria Magdalena?
KS. ARTUR STOPKA

- 20 Kościół w Kazachstanie – rozmowa z ks. Andrzejem Szczęsnym
MAŁGORZATA BILSKA

- 24 Ars Celebrandi. Liturgia w zgodzie z Tradycją i Kościołem
ALEKSANDER BARSZCZEWSKI

- 28 Opactwo benedyktyńskie Maria Laach
TOMASZ BUDNIKOWSKI

sprawy polskie

- 30 Znikające porodówki
KAROLINA STERNAL

- 34 Parlament Europejski po naszej stronie
JACEK BORKOWICZ

bliżej świata

- 36 W Hiszpanii i Portugalii mają dość turystów
MARCIN ZATYKA

- 40 Siła fanatyzmu w Indiach
JACEK BORKOWICZ

widziane z przeszłości

- 42 Rewolucja francuska przegrała z wiarą
MIROSLAW KONKEL

blisko siebie

- 44 Wakacje nie dla wszystkich
WERONIKA FRĄCKIEWICZ
- 48 Odpoczynek w pojedynkę
ANGELIKA SZELAŃGOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

- 52 Rzeźby Constantina Brâncușiego
NATALIA BUDZYŃSKA

- 55 Recenzje

bez owijania

- 62 Marek Lasota o komisji ds. krzywd bezbronnych dorosłych
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 metropolia poznańska
58 archidiecezja gnieźnieńska
60 diecezja bydgoska

felietony

- 23 Kościół, który ma gościć wszystkich
TOMASZ KRÓLAK
- 32 Dokąd prowadzi nacjonalizm?
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 33 Politycy legalizują przemoc
PIOTR ZAREMBA
- 54 Materiały łatwopalne
NATALIA BUDZYŃSKA



12

TEMAT NUMERU

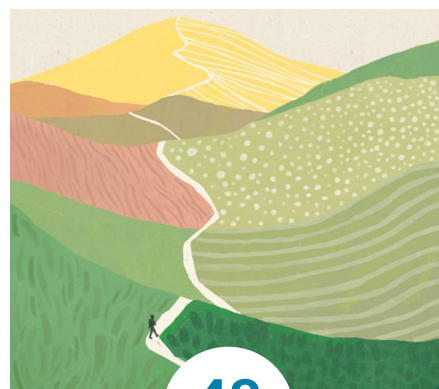
Stanisław Kostka pielgrzymował podobną trasą pięć wieków temu. Dotarł do sensu swojego życia – i my też tak możemy



30

SPRAWY POLSKIE

Są już takie regiony w Polsce, w których dojazd na porodówkę zajmuje ponad godzinę. Przyszłe matki nie wiedzą, gdzie mają się zgłosić i kto udzieli im pomocy



48

BLISKO SIEBIE

Wakacje solo. Coraz częściej chcemy odpocząć nie tylko od pracy, ale także od osób, z którymi na co dzień pozostajemy w bliskich relacjach

Szukaj nas na:



Śladami i z intencją św. Stanisława Kostki

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Kiedy piszę te słowa, pielgrzymka-sztafeta z Wiednia do Rzymu rozpoczęła już drugi etap i jest na odcinku między Linz a Altötting, gdzie znajduje się znane bawarskie sanktuarium maryjne. Znajduje się tam pochodząca z Górnej Nadrenii 66-centymetrowa figurka Matki Bożej, wyrzeźbiona około roku 1330 z drewna lipowego lub drewna drzew iglastych w stylu wczesnogotyckim. Według tradycji figurka przybyła do Altötting z klasztoru cystersów w Raitenhaslach. Maryja trzyma w dłoni berło z kwiatem lili – symbol czystości. Dzieciatko siedzące na Jej prawym ramieniu trzyma w dłoni kulę wyobrażającą niebo – symbol Wszechmocy Boga. Drewno figurki Madonny z Altötting uległo naturalnemu ściemnieniu. Także dym płonących świec, unoszący się przed nią przez całe wieki sprawił, że wizerunek jest czczony jako „Czarna Madonna”.

Trasa ani czas pielgrzymki nie są przypadkowe. To trasa – naturalnie nie jeden do jeden, ale przybliżona – jaką Stanisław Kostka przebył, pragnąc wstąpić do zakonu jezuitów. W tym roku mija 300 lat od jego kanonizacji. Co ciekawe, młody zakonnik został wyniesiony na ołtarz szybciej niż założyciel zakonu – Ignacy z Loyoli, choć przecież jego staż zakonny był niewielki. Jak podkreśla w rozmowie dla „Przewodnika Katolickiego” bp Szymon Stulkowski, „to pokazuje, jak wielkie wrażenie zrobiło jego życie na współczesnych. Tym bardziej, że w Rzymie spędził zaledwie dziesięć miesięcy. To krótki czas, a jednak wystarczył, by pozostawić po sobie opinię świętości. Źródła mówią o ogromnych tłumach uczestniczących w jego po-

grzebie, nawet 6 tys. osób, a Wieczne Miasto miało wtedy około 100 tys. mieszkańców. Trudno wyjaśnić to wyłącznie ludzkimi kategoriami. Musiało być w nim coś, co przyciągało ludzi i sprawiało, że widzieli w nim człowieka naprawdę bliskiego Bogu”.

Nie jest też przypadkowe, że inicjatorem pielgrzymki jest diecezja płocka, na terenie której leży rodzinne Rostkowo oraz wiele innych miejsc związanych z samym świętym, jak i jezuitami. Inicjatywa jest o tyle ciekawa, że łączy tradycyjnego dla duchowości chrześcijańskiej (choć nie tylko) ducha pielgrzymkowego z nową formą – w tym przypadku trasa licząca 1698 kilometrów podzielona została na 10 etapów, które pokonują kolejne grupy pielgrzymów, tworząc swego rodzaju sztafetę.

O samej idei pielgrzymki, także towarzyszącym jej obrazie i kufrze z reli-

kwiami, pisze Szymon Bojdo. A Elżbieta Wiater przypomina nam sylwetkę polskiego świętego, zwracając uwagę na jego wyjątkową wierność temu, co rozpoznał jako wolę Bożą w swoim życiu. Wbrew trudnościom i przeciwnościom podjął się niemożliwego i może właśnie ten jego święty upór, a może raczej konsekwencja w decyzji, jest tym, co może inspirować dzisiaj młodych ludzi (choć nie tylko), stających przed wyborem życiowej drogi (albo w ogóle przed różnymi wyborami, które przynosi życie).

Szósty etap pielgrzymki kończy się w Trydencie – mieście, w którym w XVI wieku obradował sobór. To w jego efekcie rozpoczął się w Kościele okres kontrreformacji, w którym szczególny udział mieli jezuiti. To także ten sobór zatwierdził jako obowiązujący w Kościele zachodnim ryt mszy świętej, zwany potocznie dzisiaj „trydenckim”. O tej starszej formie rytu rzymskiego, która po Soborze Watykańskim II została zmieniona wraz z promulgowaniem przez św. Pawła VI nowego mszału w 1970 roku, a właściwie o warsztatach, podczas których uczestnicy uczą się dawnej liturgii Kościoła i formacji w duchu tej liturgii, a jednocześnie w jedności z aktualnym Magisterium Kościoła i biskupem Rzymu, pisze Aleksander Barszczewski, od lat zaangażowany w organizację Ars Celebrandi w Licheniu.

Pielgrzymka zakończy się 14 września, w święto Podwyższenia Krzyża – w dniu, który przypomina, że droga chrześcijanina nie prowadzi na skróty, lecz przez miłość zdolną do ofiary i wierności aż do końca. Taki właśnie krzyż niósł w swoim sercu św. Stanisław Kostka, wybierając nie to, co łatwe, lecz to, co uznał za wolę Boga, nawet jeśli oznaczało to pójście pod prąd.

**Święty Stanisław
Kostka, pokonując
drogę z Wiednia
do Rzymu, wybrał
nie to, co łatwe, lecz to,
co uznał za wolę Boga,
nawet jeśli oznaczało
to pójście pod prąd**

PRZEWODNIK ✙ KATOLICKI ●

Twój tygodnik już w wygodnej subskrypcji



Dlaczego warto?

- pełny i nieograniczony dostęp do bieżącego wydania internetowego
- wszystkie treści z **numerów archiwalnych**
- dostęp do **e-wydania** w formacie PDF
- dostęp do **unikalnych treści**, publikowanych tylko w internecie
- każdy numer zawsze na czas
- możliwość szybkiego anulowania lub zmiany subskrypcji

Oszczędność na każdym wydaniu

Wszystkie treści w serwisie bezpłatnie przez **14 dni**

„Przewodnik Katolicki” w subskrypcji:

miesięcznej **5,00 zł**/wydanie

rocznej **3,33 zł**/wydanie



www.przewodnik-katolicki.pl

● Blisko człowieka, blisko Ewangelii

Polska

4,5 tys. katechetów straciło pracę

Minister edukacji Barbara Nowacka przyznała w odpowiedzi skierowanej do Rzecznika Praw Obywatelskich, że po wejściu w życie rozporządzenia z 17 stycznia 2025 roku, ograniczającego liczbę godzin religii z dwóch do jednej tygodniowo, w roku szkolnym 2025/2026 pracę straciło 4515 nauczycieli religii. Według ministerstwa liczba nauczycieli religii spadła z 27 393 do 22 876, czyli o około 16,5 proc.

Zdaniem Stowarzyszenia Katechetów Świeckich (SKŚ) przedstawione dane nie oddają pełnej skali skutków zmian wprowadzonych przez ministerstwo. – 4515 zwolnionych nauczycieli to jedynie wierzchołek góry lodowej. Naszym zdaniem co najmniej drugie tyle osób zostało wypchniętych z zawodu poprzez tzw. ukryte bezrobocie, przechodzenie na urlopy dla poratowania zdrowia, wcześniejsze emerytury czy nauczycielskie świadczenia kompensacyjne. To również konsekwencje decyzji ministerstwa edukacji – powiedział Tomasz Sypniewski ze Stowarzyszenia Katechetów Świeckich.

W informacji przekazanej Rzecznikowi Praw Obywatelskich minister edukacji stwierdziła jednocześnie, że zmiany „nie spowodowały masowych zwolnień nauczycieli tych przedmiotów”. SKŚ zwraca uwagę, że ponad 4,5 tys. utraconych miejsc pracy w ciągu jednego roku szkolnego trudno uznać za zjawisko niemassowe, zwłaszcza że liczba ta nie obejmuje osób, które formalnie pozostały w systemie, lecz utraciły możliwość wykonywania zawodu w dotychczasowym wymiarze.

Stowarzyszenie przypomina również, że w lipcu 2025 roku Trybunał Konstytucyjny orzekł niekonstytucyjność wspomnianego rozporządzenia MEN. – Państwo nie może ignorować skutków aktu prawnego, który został uznany za niekonstytucyjny. Za każdą z tych liczb kryją się konkretni nauczyciele, ich rodziny oraz uczniowie, którzy zostali pozbawieni doświadczonych pedagogów – zaznacza Tomasz Sypniewski. W ocenie SKŚ przedstawione przez Ministerstwo dane powinny stać się impulsem do ponownej oceny skutków reformy oraz rozpoczęcia rzeczywistego dialogu z nauczycielami religii, których sytuacja zawodowa w ostatnich miesiącach znacznie się pogorszyła.



Każdy z was jest dla mnie ważny nie jako etat czy liczba godzin, ale jako człowiek i katecheta. Nie obiecuję cudów, ale obiecuję obecność – bp Wojciech Osiał, przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP, wielokrotnie stawiał w obronie nauczycieli religii

FOT. EPISKOPAT NEWS/FLIKR.COM

Castel Gandolfo

Obiad z ubogimi

W sobotę 11 lipca Leon XIV spotkał się przy jednym stole z 200 osobami ubogimi w ogrodach Borgo Laudato si' w Castel Gandolfo. Przed rozpoczęciem posiłku papież wygłosił przemówienie, w którym mówił o głodzie, ale nie tym fizycznym. – Przybyłem bez przygotowanego przemówienia, ale za to głodny. Głodny sprawiedliwości, głodny

autentycznej miłości, głodny Kościoła, który naprawdę potrafi otwierać drzwi, przyjmować i gościć wszystkich; Kościoła, w którym jest miłość do każdego i w którym nikt nie jest wrogiem, w którym wszyscy potrafimy żyć pojednaniem, przebaczeniem i pokojem – mówił do zebranych Leon XIV.

Papież podziękował za przygotowanie obiadu, ponieważ, jak powiedział, kiedy spotykamy się razem i przeżywamy tego ducha spotkania przy jednym

stole – „przy tym wspólnym stole, przy którym Jezus jest również obecny pośród nas” – naprawdę budujemy inny świat: świat nadziei, świat, który jest światłem pośród tego świata.

– Tak często bowiem ta rzeczywistość, ten świat, jest rozbity przez przemoc, nienawiść i dyskryminację. Pracujmy razem i starajmy się zawsze urzeczywistniać takie doświadczenie Kościoła: Kościoła sprawiedliwości, pokoju i miłości – podsumował Leon XIV.

Watykan

Przed szczytem o rodzinie

Stolica Apostolska opublikowała dokument, który ma pomóc w przygotowaniu kościelnego szczytu na temat duszpasterstwa rodzin 10 lat po adhortacji apostoelskiej *Amoris laetitia*. Jak podkreślono, celem tego spotkania będzie rozpoznanie, wspieranie i promowanie tego, co Duch Święty już teraz czyni w rodzinach oraz docenienie ich

wkładu w misję Kościoła. Spotkanie odbędzie się od 7 do 14 października w Watykanie, a wezmą w nim udział przewodniczący konferencji episkopatów z całego świata oraz zwierzchnicy Kościołów wschodnich.

Wydany dokument został przygotowany wspólnie przez Sekretariat Generalny Synodu oraz Dykasterię ds. Świeckich, Rodziny i Życia. Przypomina, że głównym celem spotkania będzie rozeznanie kroków, jakie należy podjąć, by głosić dziś rodzinom Ewangelię. Zachęcając do refleksji,

wyodrębniono pięć bloków tematycznych: 1. Rodziny dzisiaj: rzeczywistość, piękno i wyzwania; 2. Młodzież i odkrywanie powołania małżeńskiego. 3. Życie małżeńskie, pierwsze lata małżeństwa: czas decydujący; 4. Trudności życia: towarzyszyć i wspierać; 5. Rodziny chrześcijańskie – podmioty misji Kościoła. Dokument obszernie cytuje przesłanie Leona XIV, przypominając m.in., że dziś, w szybko zmieniającym się świecie, wkład rodzin w misję Kościoła jest szczególnie potrzebny.

Powołania kapłańskie w Europie

Najnowsze dane dotyczące powołań kapłańskich w Europie, które zebrał portal Zenit, przedstawiają zróżnicowany obraz katolicyzmu. Podczas gdy Niemcy nadal borykają się z jednym z najgłębszych kryzysów powołań w swojej współczesnej historii, we Francji widać nieoczekiwane oznaki odnowy religijnej, a we Włoszech pojawia się nowe pokolenie seminarzystów, których profil podważa utrwalone od dawna stereotypy dotyczące kapłaństwa.

We Francji w tym roku święcenia kapłańskie przyjęło 84 mężczyzn – o pięć więcej niż w 2025 r. Spośród nich 66 zostało wyświęconych dla diecezji, a 18 wstąpiło do zgromadzeń zakonnych. Zupełnie inny obraz przedstawiają Niemcy. Według najnowszych danych w 2026 roku w 11 z 27 diecezji nie odbyły się żadne święcenia kapłańskie, w tym w archidiecezji monachijsko-fryzyngijskiej,

położonej w jednym z najbardziej katolickich regionów kraju. W skali całych Niemiec w tym roku ma zostać wyświęconych zaledwie 30 nowych księży. Choć stanowi to niewielką poprawę w porównaniu z 25 święceniami odnotowanymi w zeszłym roku i 29 w 2024 roku, ogólna tendencja pozostaje jednoznaczna. Z kolei we Włoszech ci, którzy obecnie wybierają kapłaństwo, często mają wyższe wykształcenie i bogatsze doświadczenie życiowe niż poprzednie pokolenia. Prawie połowa z nich pracowała zawodowo przed wstąpieniem do seminarium, a mniej więcej co drugi posiada dyplom ukończenia studiów wyższych.

Poza Europą, na terenach misyjnych, a zwłaszcza w Afryce i niektórych częściach Azji, nadal obserwuje się znaczny wzrost liczby powołań. W roku akademickim 2024/2025 do katolickich seminariów misyjnych przyjęto ponad 88 tys. seminarzystów, co oznacza wzrost o ponad 5 tys. kandydatów w porównaniu z rokiem poprzednim. W tym samym okresie otwarto także 23 nowe seminaria.

Jerozolima

Więcej ataków na chrześcijan

Z 44 do 83 – liczba zgłoszonych ataków na chrześcijan w Izraelu wzrosła w drugim kwartale 2026 roku niemal dwukrotnie w porównaniu z pierwszymi trzema miesiącami bieżącego roku, a w dziesięciu przypadkach doszło do gróźb lub przemocy fizycznej – tak wynika z najnowszego raportu Religious Freedom Data Center (RFDC – Centrum Danych ds. Wolności Religijnej), w którym ofiary i świadkowie mogą anonimowo zgłaszać akty agresji. W ubiegłym roku organizacja odnotowała na terenie całego Izraela 181 ataków na chrześcijan, z czego 150 miało miejsce w Jerozolimie.

„Nękanie i ataki coraz częściej mają miejsce jawnie w przestrzeni publicznej, a sprawcy nie wahają się przed ich popełnieniem” – czytamy w raporcie. Jako przykład podano m.in. brutalny atak na francuską zakonnicę na obrzeżach Starego Miasta w Jerozolimie, w wyniku którego kobieta odniosła obrażenia głowy. Organizacja obarcza odpowiedzialnością

za wzrost przemocy m.in. podżeganie do nienawiści i dezinformację w internecie. Według raportu ponad połowa zgłoszonych przypadków dotyczyła sytuacji, w których chrześcijanie zostali opluci. 68 ataków miało miejsce w Jerozolimie, z czego zdecydowana większość (46), podobnie jak w poprzednich okresach sprawozdawczych, na jerozolimskim Starym Mieście.

Liczba ataków była szczególnie wysoka (osiem przypadków) w tzw. Dzień Jerozolimy, kiedy to prawicowe ugrupowania żydowskie upamiętniają aneksję Wschodniej Jerozolimy podczas wojny sześciodniowej w 1967 roku poprzez marsz z flagami przez Jerozolimę. Również podczas żydowskiego święta Szawuot odnotowano siedem ataków w ciągu jednego dnia.

RFDC wezwało władze Jerozolimy do dbania o obecność chrześcijańską w przestrzeni publicznej w podobny sposób, jak ma to miejsce w przypadku obecności żydowskiej poprzez np. plakaty i życzenia świąteczne. Zdaniem organizacji trwające wykluczanie obecności chrześcijańskiej z publicznego wizerunku Jerozolimy bezpośrednio przyczynia się do wrogich wypowiedzi Żydów wobec chrześcijan.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski (redaktor strony internetowej), Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Biłska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szuldrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607

krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56

prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – **214,50 zł**

półrocznej – **416 zł**

rocznej – **780 zł**

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto

Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.

61-245 Poznań, ul. Chartowo 5

PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102

0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



**Święty Wojciech
Dom Medialny**

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

XVI niedziela zwykła

19 lipca 2026

Strategia wobec zła

Przywołany tym razem fragment Ewangelii na temat chwastu i pszenicy dotyka jednego z najtrudniejszych pytań, z którymi się mierzymy: skąd bierze się zło, czym ono jest, i jak powinniśmy na nie zareagować?

Obraz użyty przez Jezusa rzuca bardzo interesujące światło na pytanie o genezę zła. Po pierwsze, zauważmy, że dobro okazuje się pierwsze – Bóg na początku zasiał „dobre nasienie”. Zło nie jest pierwotne ani autonomiczne – jest pasażem, brakiem dobra, awarią systemu. Po drugie, nieprzyjaciel zasiewa chwast nocą, gdy ludzie śpią. Ów „sen” symbolizuje zapewne z jednej strony tajemnicę, z drugiej strony ludzką nieuwagę. Zło rzadko rodzi się z czystej, świadomej złośliwości; częściej jest wyrazem niewiedzy, iluzji i głupoty.

Chwast i pszenica początkowo wyglądają identycznie. Kłamstwo, aby było przekonujące, musi być podobne do prawdy. Rozpoznaje się je zaś dopiero po czasie – po toksycznych owocach.

Naturalną intuicją większości z nas jest pragnienie natychmiastowego, radykalnego pozbycia się zła. Chcemy czystego świata i Kościoła, a przede wszystkim czystych siebie samych. Czy jednak naj-

większe zbrodnie („święte” wojny, „oczyszczające” rewolucje) nie dokonywały się pod hasłem „wyrwania zła”? Chęć natychmiastowego zniszczenia zła obraca się w bezwzględność, która jest zaprzeczeniem tego, czego chce Bóg. Jest zaś tak zapewne

dlatego, że systemy korzeniowe chwastu i pszenicy są tak ze sobą splecione, że niszcząc przemocą grzech, musimy zniszczyć także jakieś dobro. Nie jest tak zresztą wyłącznie na zewnątrz nas i naszych wspólnot. Każdy z nas jest jednocześnie jako ochrzczony sprawiedliwym, ale i – upadając wciąż pod brzemieniem słabości – także grzesznikiem.

Konkluzja, do której prowadzi przedstawiony obraz – pozostawienie sądu Bogu – okazuje się bardziej oczywista, niż w pierwszym odruchu mielibyśmy ochotę przyznać. Zło obecne w drugim człowieku daje mi szansę, by stać się podobnym do Boga poprzez okazanie miłosierdzia. Właśnie w obliczu mojego grzechu Bóg może objawić mi swą bezwarunkową miłość – darmowe przebaczenie. Nie marnujemy naszej energii na próby doskonałego „wytępienia zła”, raczej pomnażamy dobro. Zło zwycięża się nadmiarem dobra.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI
Jak w moim życiu podchodzę do zła w sobie i w innych?



Czytanie z Księgi Mądrości Mdr 12, 13.16–19

Panie, nie ma oprócz Ciebie boga, co ma pieczę nad wszystkim, abyś miał dowodzić, że nie osądziłeś niesprawiedliwie. Twoja bowiem moc jest podstawą Twojej sprawiedliwości, wszechwładza Twoja sprawia, że wszystko oszczędzasz. Moc swą przejawiasz wobec tych, co nie wierzą w pełnię Twojej potęgi, i karzesz zuchwałstwo tych, co ją znają. Potęgą władasz, a sądzisz łagodnie i rządzisz nami z wielką oględnością, bo do Ciebie należy moc, gdy zechcesz.

Nauczyłeś lud swój tym postępowaniem, że sprawiedliwy powinien miłować ludzi. I wlałeś synom swym wielką nadzieję, że po występkach dajesz nawrócenie.

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian Rz 8, 26–27

Bracia: Duch Święty przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, wie, że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą.



Słowa Ewangelii według św. Mateusza

Mt 13, 24-30

Jezus opowiedział tłumom tę przypowieść: «Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli. Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł. A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosa, wtedy pojawił się i chwast. Słudzy gospodarza przyszli i zapytali go: „Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc wziął

się na niej chwast?”. Odpowiedział im: „Nieprzyjazy człowiek to sprawił”. Rzekli mu słudzy: „Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go?”. A on im odrzekł: „Nie, byście zbierając chwast, nie wyrwali razem z nim i pszenicy. Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żęńcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza”».

Wolontariusze Caritas dystrybuują pomoc humanitarną wysłaną ze Stanów Zjednoczonych dla mieszkańców dotkniętych huraganem Melissa w wiosce Hongolosongo we wschodniej Kubie, 18 czerwca 2026 r.

Pomimo utrzymywania szeregu sankcji, które potęgują nędzę Kubańczyków, Waszyngton nadal wysyła pomoc dla ofiar Melissy za pośrednictwem Caritas

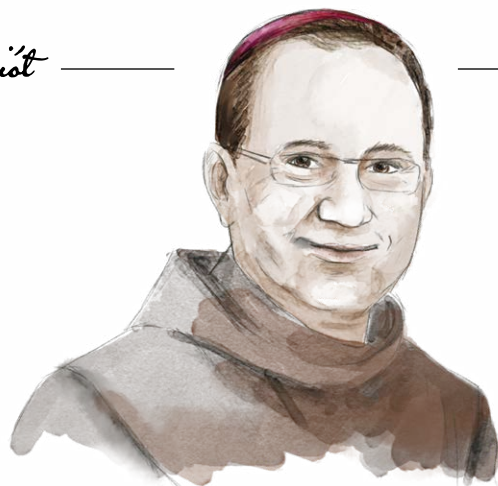
FOT. AFPTV STRINGER/AFP/EAST NEWS

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 20 lipca Mi 6, 1-4.6-8 | Mt 12, 38-42
WTOREK 21 lipca Mi 7, 14-15.18-20 | Mt 12, 46-50
ŚRODA 22 lipca św. Marii Magdaleny Pnp 8, 6-7 | J 20, 1.11-18
CZWARTEK 23 lipca św. Brygidy, patronki Europy Ga 2, 19-20 | J 15, 1-8
PIĄTEK 24 lipca św. Kingi, dz. Jr 3, 14-17 | Mt 13, 18-23
SOBOTA 25 lipca św. Jakuba, ap. 2 Kor 4, 7-15 | Mt 20, 20-28



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku **5 minut z Bogiem** dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



Bóg potrafi czekać

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Trzy przypowieści Jezusa: o zbożu i chwacie, o ziarnku gorczycy i o zaczynie, mają nam przynieść odpowiedź na pytanie, czym jest królestwo Boże. Są jednak również odpowiedzią na wątpliwości, z którymi mierzymy się dzisiaj: o istnienie dobra i zła w Kościele i ludzkich społecznościach, o tęsknotę do wielkości, o akceptację faktu, że zmiany dokonują się w ukryciu i w swoim, często niezauważalnym, tempie.

Chrystus, który jest Siewcą dobrego ziarna w naszych sercach, czuwa nad jego wzrostem i owocowaniem. Czuwa nawet wtedy, gdy śpimy, to znaczy – gdy przestajemy troszczyć się o to, co dobre i wpadamy w bierność, rezygnację albo przeciwnie – w samozadowolenie. Przedziwne jest jednak to czuwanie, bo Pan z tego, co dobre, nie wyplenia chwastów posianych przez złego. Św. Augustyn, tłumaczy, że „wielu najpierw są chwastem, a później stają się pszenicą”. Dopóki żyjemy, jest w nas i dobro, i zło. Pomimo szlachetnych ideałów i gorliwej wiary, bywa, że wybieramy zło albo po prostu rezygnujemy z dobra. Jesteśmy słabi i chwiejni, dobro i zło są w nas wymieszane w taki sposób, że trudno po ludzku rozdzielić te przestrzenie. Bóg jest jednak nie- skończenie cierpliwy i pozwala wzrastać zarówno zdrowemu ziarnu, jak i chwastom. Dlatego też szansę na owocowanie mamy do końca naszych dni. Jak przypomina biskup z Hippony: „Jeśli ci, którzy są źli, nie byliby traktowani z cierpliwością, nie doszliby do godnej pochwały przemiany”. Na szczęście dla nas wszystkich Bóg widzi w człowieku przede wszystkim potencjał dobra i świętości. Pielęguje to, co w nas jest życiodajne i prawe. Nie skupia się na tym, co słabe, grzeszne i złe. Na oddzielenie dobra i zła przyjdzie czas, który tylko On zna.

Nie umiemy tak patrzeć ani na siebie, ani na innych, ani na nasze społeczności. Dopóki nie zrozumimy, że nie ma na ziemi ludzi i wspólnot idealnie dobrych albo radykalnie złych, że wewszystkim pierwiastki tego, co szlachetne,

współistnieją z tym, co małosłowne i grzeszne, dopóty będziemy tkwić w podziałach i uproszczeniach. Wrogość wobec innych rodzi się z przeświadczenia, że są oni gorsi od nas. Moralna wyższość dyktuje pogardę i odrzucenie. Jeśli jednak zobaczymy, że w każdym człowieku i w każdej wspólnocie Bóg zasiewa dobre ziarna, łatwiej nam będzie zrozumieć, że tam, gdzie istnieje dobro, pojawia się również cień zła.

Ta świadomość uczy pokory i prostoty. Jezus porównuje królestwo Boże do ziarnka gorczycy, z którego wyrasta ogromne drzewo. Z niepozornego nasionka powstaje niepoliczalne dobro. Bóg lubi to, co małe i zwyczajne. To my mamy tendencję do poszukiwania wielkości, do nadzwyczajności, do komplikowania spraw prostych. Ewangelia

zasiewa dobre ziarno nie dzięki złożonym projektom, ale dzięki sile miłości i fascynacji Jezusem. Budowanie potężnych środków oddziaływania jest jej zaprzeczeniem. Królestwo Boże jest jak maleńkie nasionko. Wystarczy pozwolić mu wzrastać i zaufać, że Boski Siewca nad nim czuwa.

Ostatnia z trzech przypowieści jest źródłem nadziei dla tych, którzy patrzą na Kościół z rezygnacją i poczuciem klęski, a rozczarowanie sprawia, że nie widzą w nim działania Bożego. Ale ono istnieje. Jest jak zaczyn w mące, zmienia świat i Kościół po cichu, niepozornie, przez rzeczy małe i niewidzialne. Może nie zauważamy go, gdy patrzymy na naszą rzeczywistość z lotu ptaka, próbując zrozumieć kierunek, ku któremu zmierzamy. Jeśli jednak wsłuchamy się w swoje serca, jeśli otworzymy oczy na dobro, które dzieje się wokół nas i w nas, odkryjemy, że z zaczynu pomału, może nieefektownie, powstaje pokarm nadziei, chleb Ewangelii, przemiana świata. Nie w wielkich gestach, ale w codziennej, niepozornej, lecz koniecznej pracy tych, którzy mają odwagę, by do mąki świata włożyć Boski zakwas. Bóg potrafi czekać na plony, cierpliwie wypatruje drzewa wyrastającego z maleńkiego nasionka, z czułością formuje ciasto na chleb.

Mt 13, 24-43

Pozwólcie obojgu rósć
aż do żniwa

Pan nie przestaje w nas wierzyć

W dzisiejszej liturgii Ewangelista Mateusz przedstawia nam przypowieść o siewcy, która opisuje hojność i ufność, z jaką Bóg zasiewa swoje Słowo w naszym sercu i rozlewa w nas swoją moc.

Sam Jezus – Słowo, które stało się człowiekiem i oddało życie dla naszego zbawienia – jest ziarnem, które Ojciec nieustannie rozsiewa w świecie, aby obumarłszy, przyniosło plon obfity. To prawda, czasem napotyka w nas glebę twardą i niewrażliwą, innym razem rozproszoną, podobną do udeptanej ziemi na ścieżkach, do gruntu skalistego albo do krzewów cierniowych. Są jednak chwile, gdy znajduje ziemię przyjmującą i żyzną, a wtedy dokonują się cuda miłości, zdolne przemienić wszystko inne, jak z pewnością także my doświadczyliśmy tego w naszym życiu. Dlatego Ojciec nie przestaje siał, ponieważ wie, że moc Jego miłości jest silniejsza od naszej słabości. (...)

Hojność Boga wobec nas nie jest naiwna, lecz mądra, i potrafi dostrzec w nas możliwość dobra, z którego czasem nawet my sami nie zdajemy sobie sprawy. Dlatego Pan, który dobrze zna głębię naszego serca – lepiej niż my sami ją znamy – nie przestaje wierzyć w nas, w to, kim jesteśmy i kim możemy się stawać dzień po dniu, jeśli z wiarą Jemu się powierzamy.

W ten sposób z bezinteresowności i ufności, z jakimi ziarno jest rozsiewane, oraz z pokory i gotowości, z jakimi jest przyjmowane, wzrastają w nas i rozprzestrzeniają się owoce Ducha Świętego, którymi są – jak naucza św. Paweł – „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie”. Jakże bardzo nasz świat



Lunch z papieżem w ogrodach Castel Gandolfo w sobotę 11 lipca.

Leon XIV spotkał się z 200 osobami znajdującymi się w trudnej sytuacji życiowej, którym na co dzień pomaga diecezja rzymska i współpracujące z nią organizacje charytatywne

FOT. SIMONE RISOLUTI/VATICAN MEDIA/

ABACAPRESS/EAST NEWS

potrzebuje tych owoców: potrzebuje, aby został nimi napełniony i przemieniony!

Zaangażujmy się więc, szczególnie w tych dniach wakacji, aby znaleźć miejsce na słuchanie, czytanie i rozważanie słowa Bożego, pielęgnując – obok wypoczynku i zdrowej rozrywki – także ważne chwile ciszy i modlitwy. Do naszych zwyczajnych zajęć powrócimy odnowieni na ciele i duchu, gotowi głosić Dobrą Nowinę Ewangelii i coraz bardziej zdolni współpracować we wzroście Królestwa Bożego.

Anioł Pański w niedzielę 12 lipca

W encyklice *Sapientiae Christianae* mój poprzednik, papież Leon XIII, pisał, że „prawy chrześcijanin przodować winien innym w miłości dla ojczyzny”. Istotnie, wiara – daleka od tego, by stać w sprzeczności z obowiązkami obywatelskimi – nadaje nową siłę dążeniu do sprawiedliwości, pokoju i dobra wspólnego, doprowadzając do pełni każdy naturalny dar otrzymany od Stwórcy. Sam św. Paweł zachęcał pierwszych chrześcijan, aby modlili się za sprawującymi władzę, by mogli wieść życie spokojne, zgodne z wolą Bożą. W tym względzie katolicy są wezwani, aby przez wierne wypełnianie obowiązków wobec Boga i kraju nadal służyli narodowi jako zaczyn wzrostu cywilizacji miłości.

Do zasad, które kształtowały rozwój tego kraju, należy także dana przez Boga godność każdego ludzkiego życia. Każda osoba jest bowiem obdarzona wrodzoną wartością, domagającą się czci, ochrony i troski. W tym duchu pełne rozumienie tej godności prowadzi do uznania, jak ważna jest ochrona życia ludzkiego od jego początku, od poczęcia aż po naturalną śmierć, oraz budowanie społeczeństwa, w którym osoby szczególnie narażone, cierpiący i zapomniani zawsze spotykają się ze współczuciem, solidarnością i miłością.

Obrona życia ludzkiego obejmuje także przyjmowanie, ochronę i wspieranie imigrantów, których nadzieje, ofiary i wkład od samego początku stanowią część dziejów tego kraju. W każdym pokoleniu ci, którzy przybywali tu w poszukiwaniu wolności, szansy i miejsca, które mogliby nazwać swoim, pomagali kształtować charakter narodu. Przyjmowanie ich ze współczuciem i wielkodusznością jest nie tylko aktem miłości bliźniego, lecz także uznaniem godności przysługującej każdej osobie ludzkiej.

W mojej niedawnej encyklice *Magnifica humanitas* pisałem o wspólnym działaniu na rzecz dobra wspólnego. „Budowanie świata, w którym wszyscy mogą «rozkwitać», domaga się odważnej współodpowiedzialności. Żadna ręka sama nie zdoła unieść ciężaru wyzwań, które dotyczą współczesnego świata”. Potrzebujemy siebie nawzajem i potrzebujemy wspólnego działania w jedności, aby stawić czoła wyzwaniom, przed którymi stoi dziś świat.

List z okazji 250. rocznicy podpisania Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych

”
nauczanie
papieskie
”



Droga do spełnienia

Stanisław Kostka pielgrzymował podobną trasą pięć wieków temu.
Nie chodzi o to, że wędrował przez prawie tysiąc siedemset kilometrów.
Dotarł do sensu swojego życia i my też tak możemy.

SZYMON BOJDO

Wiedeń, rok 1567. Bracia Kostkowie z odległego Mazowsza uczą się w jezuickim kolegium już prawie trzeci rok. Stanisław, dzięki przygotowaniu ks. Jana Bilińskiego, trafił od razu na rok trzeci gramatyki. Na wiosnę 1566 roku, po zamknięciu internatu u jezuitów, zamieszkali u luteranina nazwiskiem Kimberker. To tam rozegrały się dramatyczne wydarzenia z życia Stanisława Kostki i stamtąd rusza pielgrzymka w trzechsetną rocznicę jego śmierci.

NAD PIĘKNYM, MODRYM DUNAJEM
Kiedy odwiedzamy Wiedeń, warto się wybrać na Kurrentgasse 2, gdzie mieszkali bracia Kostkowie. W tym miejscu mieści się obecnie rokokowa kaplica z obrazem przedstawiającym w skrócie to, co tam się wydarzyło. Nawiązuje on do dwóch wizji, których doświadczył nastoletni Stanisław. Swojemu koledze zwierzył się bowiem, że widział Matkę Boską z Dzieciątkiem, która to podała mu małego Jezusa na ręce, jako potwierdzenie jego powołania. Natomiast w ciężkiej chorobie komunie świętą miała podać Stanisławowi św. Barbara (choć na wspomnianym obrazie robi to anioł w asyście świętej). Stanisław ma z kolei nienaturalnie dużą głowę, być może niejako obrazującą jego chorobę (np. śmiercionośną wówczas świnkę). W każdym razie to stamtąd wyrusza on w drogę, by zostać jezuitą, i to tam, 15 lat po jego śmierci, ówczesni właściciele organizują kaplicę – w pokoju, w którym mieszkał. 4 lipca 2026 roku stamtąd rusza pielgrzymka w 300-lecie kanonizacji Stanisława, organizowana przez jego „rodzinną” diecezję – płocką; formalnie to na jej terenie znajduje się Rostkowo, miejsce narodzin świętego. Organizatorzy postanowili, by ta wyjątkowa forma uhonorowania miała kon-

kretną intencję: to modlitwa o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne. Pielgrzymują jednak nie tylko powołani do tych stanów, ale też świeccy, klerycy, osoby reprezentujące różne pokolenia. Nie jest to też pielgrzymka po całej, liczącej 1698 kilometrów trasie, a sztafeta – kolejne, zorganizowane grupy po około 10-20 osób zmieniają się po tygodniu wędrowki.

Skąd wiemy, że idziemy po śladach św. Stanisława Kostki? To rzeczywiście kwestia przypuszczeń, ale jest kilka miejsc potwierdzonych, które mają wymiar również symboliczny. Najpierw droga pielgrzymki prowadzi wzdłuż Dunaju, choć pod jego prąd. Pierwszy i drugi tydzień wiedzie przez

list Wielebności Waszej z 23 sierpnia, w którym oznajmiasz mi, że mogę posłać do Rzymu brata Jakóba Lewantego, Genuańczyka. Przyjdzie tam zatem wkrótce z magistrem Fabrycem Reynerem, a do tych dwóch, być może, że przyłączy Stanisława” – pisał Kanizjusz. Dla młodego Polaka „być może” nie istniało i wyruszył do Italii.

POWOŁANIE NA TRZY PALCE

Jak to bywa w życiu różnych bohaterów, ich prywatne doświadczenia spletały się z wielką historią. Z domu luteranina Kostka wyruszył do Augsburga – miejsca początku działalności Lutera. Stamtąd przez Trydent, miasto początku kontrreformacji, rusza do Rzymu, by tam



Kiedy odwiedzamy Wiedeń, warto wybrać się na Kurrentgasse 2, gdzie mieszkali bracia Kostkowie. W tym miejscu mieści się obecnie rokokowa kaplica z obrazem przedstawiającym w skrócie to, co tam się wydarzyło



tereny dzisiejszej Austrii i Niemiec, przez słynne sanktuarium Altötting, najpierw do Augsburga. Tutaj św. Stanisław chciał spotkać Piotra Kanizjusza, prowincjała jezuitów, który jednak przebywał na wizytacji klasztoru w Dillingen nad Dunajem, gdzie w końcu młodzieńcowi z Polski pozwolono odbyć swego rodzaju juniorat, podczas którego służył innym braciom. Po tym czasie odbyła się jego właściwa pielgrzymka do Rzymu. „Otrzymałem

zrealizować swoje powołanie. Losy zmieniającego się po kryzysie Kościoła nałożyły się na los św. Stanisława, który wbrew wszystkiemu, a przede wszystkim woli swoich rodziców, stał się częścią ówczesnej odnowy. Odnowy, która nie podobała się światu, bo przodujący w niej jezuici za chwilę wpadną w niełaski władców. Pierwszy objaw tej niechęci miał miejsce już w Wiedniu, w którym cesarz Maksymilian zamknął internat klasztorny. Do kasaty zakonu



Obraz Brunona Desroche'a aktualizuje scenę biblijną przedstawioną w dziele Caravaggia. Tak jak życie św. Stanisława Kostki pokazuje on, że powołanie każdego człowieka jest tajemnicą i zaczyna się od osobistego spotkania

FOT. MATERIAŁY PRASOWE/
BRUNODESROCHE.FR

dojdzie dopiero dwa wieki później, ale już wtedy prężne i zdyscyplinowane zgromadzenie, bezgranicznie oddane papieżstwu, wzbudzało w niektórych niepokój. W młodym Stanisławie był to niepokój wiary, pragnienie takiego oddania się Bogu i Kościołowi.

Na współczesne niepokoje młodych ludzi organizatorzy tegorocznej pielgrzymki odpowiadają pewnym obrazem. Jest to dzieło francuskiego malarza Brunona Desroche'a. W scenie wzorowanej na Powołaniu św. Mateusza Caravaggia artysta umieścił współczesne postaci. Przy stole siedzą chłopcy, którzy piją wino i zaglądają w smartfony. Obok nich stoi Carlo Acutis, który pochyla się nad gromadką i próbuje im coś tłumaczyć, na bluzie kolejnego znajduje się podobizna św. Stanisława Kostki. Przed siedzącymi widzimy Jezusa, który palcem wskazuje na jednego z nich. Ten, ze zdziwioną miną,

pokazuje palcem na siebie, jakby pytał: czy o mnie myślisz? Obok Jezusa stoi ksiądz, który też palcem wskazuje na chłopaka – w oryginale z Jezusem stoi św. Piotr, więc jest to postać symbolizująca Kościół. Organizatorzy chcą w ten sposób pokazać, co składa się na powołanie – to spotkanie owych trzech palców: palca powołanego, palca Jezusa i palca Kościoła. Potrzebny jest wprawdzie wybór Jezusa, do tego osobisty wybór drogi powołania i potwierdzenie jej przez Kościół. Dlatego pielgrzymom towarzyszy kufer wykonany z drewna dębowego, z umieszczonym w nim wspomnianym obrazem. Pielgrzymi nie niosą go ze sobą, ale towarzyszy on porannej mszy świętej i wieczornej modlitwie. Pierwsza taka walizka na świecie, pobłogosławiona przez papieża Leona XIV, wędruje po Francji i inspirowała do modlitwy o powołania. Jest także poruszającym symbolem tego, że na powołanie >